

Oficyna drukarska, do redakcji.
Edw. Michalek w Poznaniu.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

Redakcja: Wilhelmski No. 8.
Biurowa: Wilhelmski No. 8.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

AGENCJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

We Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkersstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i nakładca „Straszy” we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmują preplatę): Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16; pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarz H. Bender, Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję w Paryżu: Havas, Lafitte, Bullier & Comp., Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu: Frakfurcie n. M., Bernhe, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60, A. Reimeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurtu n. M.: Maube & Comp. — W Wroclawiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: St. Bajowski. — W Bydgoszczy: Tomasz Szwedziński, w Górnym: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Kostrzynie: Szwaboda, w Krotoszynie: Ludwik Ciemiński, w Uornikach: F. W. Rakowski, w Ostrowie: J. Priebatsch, w Pleszewie: L. Zboralski, w Smiglu: T. Radkiewicz.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański

wynosi od 1 kwietnia 1871 w mieście Poznaniu 2 tal. 15 gr., w ohrbie państwa pruskiego 3 tal. 1 gr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 gr., w Szwajcaryi 25 franków, we Francyi 18 fr., w Belgii 16 fr., w Królestwie Włoskiem 28 fr.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego przy placu Wilhelmskim No. 8, jako też u

pana C. Adamskiego, ulica Wrocławska No. 9, pana C. Reysnera, ul. Wodna i róg Garbar No. 15, pana H. Hirsztana, ulica Podgórna No. 14, pana M. Kantorowicza, ulica Szewska No. 1, pana C. Clausena, ulica Fryderykowska No. 19, pana J. J. Eusebia, plac Sapieżyński No. 1/2, pana M. Michałowskiego, Mała Garbary No. 11, pana M. Friedlaendera, naprzeciw zegaru poczt.

zamieszkałym zaś po wszystkich królestwach pocztowego związku niemiecko-austriackiego lub też u naszych agentów.

Po za otrzymaniem wchodzących w skład pocztowego związku niemiecko-austriackiego prenumerować można: dla Francyi w Paryżu: Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16; pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. Na całą Szwajcaryję przyjmują: Haasenstein & Vogler w Bazylei (Bälo).

Inserty przyznawane w języku niemieckim, które dopiero przetłumaczone być mają, powinny być spisane jak najwyraźniej, jeżeli interesowana osoba nie chce narazić się na zwłokę albo i odłożenie ich inserty do dnia następnego. Ekspedycy Dziennika przyjmują je tylko do godziny 9 z rana, polskie zaś do 10. Później oddane inserty już tego dnia w Dzienniku zamieszczonymi być nie mogą. Obwieszczenia i inserty opłacają się po 1 gr. 6 fen. od wiersza.

Upraszamy o wczesne składanie przedpłaty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu. — Abonentom miejscowym za dopłatą 5 gr. kwartalnie odsyłamy Dziennik codziennie do domu.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

Plac Wilhelmski No. 8.

POZNAŃ, 17 marca.

Cesarz niemiecki przybywa dziś o godzinie 5 po południu do Berlina, dokąd już zjechała na jego przyjęcie deputacja jenerałów rosyjskich z hr. Wranglem na czele. Powitany w Saarbrücken przez reprezentantów wszystkich gmin nadreńskich, które mu wręczyły złoty wieniec laurowy, przyjmowany z zapalem w Frankfurcie nad Menem, zastanie w stolicy przygotowaną świetną iluminacją i grono książąt niemieckich, zgromadzonych na przyjęcie zwyciężonego monarchy. Powrót natomiast armii nie tak prędko nastąpi, obecnie bowiem niedostajemy się z dzienników berlińskich, że z powodu niestałości stosunków i wzmagającego się rozdrażnienia we Francyi, wszystkie wojska niemieckie, z wyjątkiem landweyru, pozostaną tamże.

Kada ministrów, zebrana wczoraj w Paryżu pod przewodnictwem pana Thiersa, postanowiła przedsięwzięcie jeszcze żadnych gwałtownych kroków przeciw rokoszom na przedmieściach, ale wyciskać spokojnie dopóki sami nie powrócą na drogę porządku. Pretekstem policyjnym zamianowano p. Valentin, który ma być sprężystym i energicznym mężem.

P. Thiers miał się podobno oświadczyć w poufnej rozmowie z deputowanymi, że zgromadzenie narodowe winno się ograniczyć na zatwierdzeniu spraw najważniejszych i uchwalenie nowego prawa wyborczego, według którego oddać się wybory do konstytuancy. P. Thiers pragnie podobno wprowadzić znów w życie system dwuizbowy, oraz zmniejszyć liczbę posłów najwyżej do 450.

W Rumunii także się objawiają symptomy nienawiści dla Niemców a sympaty dla Francuzów, że Nord. Allg. Ztg. już nie widzi dalej potrzeby oszczędzania podanych księcia Karola Hohenzollerna, co nam zdaje się być wskazówką, iż książę ten niezadługo zapewne pozbędzie swój tron w Bukareszcie. Charakterystycznym jest, że półroczny Romanul, organ prezesa gabinetu, wyszedł w dzień wejścia Niemców do Paryża w zalobnej obwódecie a w artykule wstępnym pozwolił sobie najobelżywszym wycieczką przeciw osobie cesarza Wilhelma.

Również i w Kopenhadze nie tają smutku z pogromu Francyi a broszury, jaskrawo malujące sposób wojowania Niemców, rozchodzą się w tysiącach egzemplarzy po całym kraju, co także w Berlinie wywołuje miłą i chęć odwetu.

Hr. Bismarck zamierza podobno w ogóle wszystkim państwom, które dawały dowody sympatyj w czasie wojny ostatniej przeciw Niemcom, z kolei udzielić lekcy, jak należy zachowywać neutralność. Pierwszą z kolei lekcyą oczekuje Anglia, do której w tych dniach ma być wysłana z Berlina depesza określająca bliżej, co Prusy na przyszłość rozumieć będą pod „kontrabandą wojenną“.

W Rumunii także się objawiają symptomy nienawiści dla Niemców a sympaty dla Francuzów, że Nord. Allg. Ztg. już nie widzi dalej potrzeby oszczędzania podanych księcia Karola Hohenzollerna, co nam zdaje się być wskazówką, iż książę ten niezadługo zapewne pozbędzie swój tron w Bukareszcie.

Charakterystycznym jest, że półroczny Romanul, organ prezesa gabinetu, wyszedł w dzień wejścia Niemców do Paryża w zalobnej obwódecie a w artykule wstępnym pozwolił sobie najobelżywszym wycieczką przeciw osobie cesarza Wilhelma.

Również i w Kopenhadze nie tają smutku z pogromu Francyi a broszury, jaskrawo malujące sposób wojowania Niemców, rozchodzą się w tysiącach egzemplarzy po całym kraju, co także w Berlinie wywołuje miłą i chęć odwetu.

Hr. Bismarck zamierza podobno w ogóle wszystkim państwom, które dawały dowody sympatyj w czasie wojny ostatniej przeciw Niemcom, z kolei udzielić lekcy, jak należy zachowywać neutralność.

Pierwszą z kolei lekcyą oczekuje Anglia, do której w tych dniach ma być wysłana z Berlina depesza określająca bliżej, co Prusy na przyszłość rozumieć będą pod „kontrabandą wojenną“.

W Rumunii także się objawiają symptomy nienawiści dla Niemców a sympaty dla Francuzów, że Nord. Allg. Ztg. już nie widzi dalej potrzeby oszczędzania podanych księcia Karola Hohenzollerna, co nam zdaje się być wskazówką, iż książę ten niezadługo zapewne pozbędzie swój tron w Bukareszcie.

Charakterystycznym jest, że półroczny Romanul, organ prezesa gabinetu, wyszedł w dzień wejścia Niemców do Paryża w zalobnej obwódecie a w artykule wstępnym pozwolił sobie najobelżywszym wycieczką przeciw osobie cesarza Wilhelma.

Również i w Kopenhadze nie tają smutku z pogromu Francyi a broszury, jaskrawo malujące sposób wojowania Niemców, rozchodzą się w tysiącach egzemplarzy po całym kraju, co także w Berlinie wywołuje miłą i chęć odwetu.

Hr. Bismarck zamierza podobno w ogóle wszystkim państwom, które dawały dowody sympatyj w czasie wojny ostatniej przeciw Niemcom, z kolei udzielić lekcy, jak należy zachowywać neutralność.

Pierwszą z kolei lekcyą oczekuje Anglia, do której w tych dniach ma być wysłana z Berlina depesza określająca bliżej, co Prusy na przyszłość rozumieć będą pod „kontrabandą wojenną“.

W Rumunii także się objawiają symptomy nienawiści dla Niemców a sympaty dla Francuzów, że Nord. Allg. Ztg. już nie widzi dalej potrzeby oszczędzania podanych księcia Karola Hohenzollerna, co nam zdaje się być wskazówką, iż książę ten niezadługo zapewne pozbędzie swój tron w Bukareszcie.

Charakterystycznym jest, że półroczny Romanul, organ prezesa gabinetu, wyszedł w dzień wejścia Niemców do Paryża w zalobnej obwódecie a w artykule wstępnym pozwolił sobie najobelżywszym wycieczką przeciw osobie cesarza Wilhelma.

Również i w Kopenhadze nie tają smutku z pogromu Francyi a broszury, jaskrawo malujące sposób wojowania Niemców, rozchodzą się w tysiącach egzemplarzy po całym kraju, co także w Berlinie wywołuje miłą i chęć odwetu.

Hr. Bismarck zamierza podobno w ogóle wszystkim państwom, które dawały dowody sympatyj w czasie wojny ostatniej przeciw Niemcom, z kolei udzielić lekcy, jak należy zachowywać neutralność.

Pierwszą z kolei lekcyą oczekuje Anglia, do której w tych dniach ma być wysłana z Berlina depesza określająca bliżej, co Prusy na przyszłość rozumieć będą pod „kontrabandą wojenną“.

W Rumunii także się objawiają symptomy nienawiści dla Niemców a sympaty dla Francuzów, że Nord. Allg. Ztg. już nie widzi dalej potrzeby oszczędzania podanych księcia Karola Hohenzollerna, co nam zdaje się być wskazówką, iż książę ten niezadługo zapewne pozbędzie swój tron w Bukareszcie.

Charakterystycznym jest, że półroczny Romanul, organ prezesa gabinetu, wyszedł w dzień wejścia Niemców do Paryża w zalobnej obwódecie a w artykule wstępnym pozwolił sobie najobelżywszym wycieczką przeciw osobie cesarza Wilhelma.

Również i w Kopenhadze nie tają smutku z pogromu Francyi a broszury, jaskrawo malujące sposób wojowania Niemców, rozchodzą się w tysiącach egzemplarzy po całym kraju, co także w Berlinie wywołuje miłą i chęć odwetu.

Hr. Bismarck zamierza podobno w ogóle wszystkim państwom, które dawały dowody sympatyj w czasie wojny ostatniej przeciw Niemcom, z kolei udzielić lekcy, jak należy zachowywać neutralność.

Pierwszą z kolei lekcyą oczekuje Anglia, do której w tych dniach ma być wysłana z Berlina depesza określająca bliżej, co Prusy na przyszłość rozumieć będą pod „kontrabandą wojenną“.

W Rumunii także się objawiają symptomy nienawiści dla Niemców a sympaty dla Francuzów, że Nord. Allg. Ztg. już nie widzi dalej potrzeby oszczędzania podanych księcia Karola Hohenzollerna, co nam zdaje się być wskazówką, iż książę ten niezadługo zapewne pozbędzie swój tron w Bukareszcie.

Charakterystycznym jest, że półroczny Romanul, organ prezesa gabinetu, wyszedł w dzień wejścia Niemców do Paryża w zalobnej obwódecie a w artykule wstępnym pozwolił sobie najobelżywszym wycieczką przeciw osobie cesarza Wilhelma.

Również i w Kopenhadze nie tają smutku z pogromu Francyi a broszury, jaskrawo malujące sposób wojowania Niemców, rozchodzą się w tysiącach egzemplarzy po całym kraju, co także w Berlinie wywołuje miłą i chęć odwetu.

Hr. Bismarck zamierza podobno w ogóle wszystkim państwom, które dawały dowody sympatyj w czasie wojny ostatniej przeciw Niemcom, z kolei udzielić lekcy, jak należy zachowywać neutralność.

Pierwszą z kolei lekcyą oczekuje Anglia, do której w tych dniach ma być wysłana z Berlina depesza określająca bliżej, co Prusy na przyszłość rozumieć będą pod „kontrabandą wojenną“.

Konferencya londyńska.

Konferencya londyńska, w sprawie rewizyi traktatu paryskiego z roku 1856 i zniesienia nałożonych nim Moskiewie na morzu Czarnym ograniczeń, dobiegła nareszcie po nieszczerólnie ciekawych rokowaniach upragnionej mety. Najbliższej interesowana w drażliwej tej kwestyi Anglia, nie mówiąc o innych mocarstwach interesowanych pośrednio, znalazła się w obec czynu dokonanego, z którym rozprawy i gadania nie było. Zapytał tylko swego czasu i we właściwym miejscu p. Disraeli lorda Granville'a, czy mu wiadomy fakt tajnego traktatu prusko-rosyjskiego ze względu na wojnę prusko-francuską a w zapytaniu tym pozostałem, jak każde retoryczne pytanie bez odpowiedzi, leży rozwiązanie zagadki, dla czego Anglia i to, co się nazywa jeszcze Europą po za obszarem Prus i Rosyi, rozgłasza ks. Gorczakowa z czynu zerwania samowolnego międzynarodowego traktatu, dla czego udziela sankcyj prawnej podjętej na własną rękę emancypacyi gabinetu petersburskiego, dla czego, rozwiązując ręce Rosyi na morzu Czarnym, pociesza Turcyę nadzieją, iż torpedy będą strzegły lepiej wjazdu na Bosfor i progów Stambułu, aniżeli pajączyna przedawnionego traktatu. Rosya wolna więc od narzucanych sobie więzów, morze Czarne staje się rosyjskim jeziorem, Turcyja mimo ochrony torpedowej zagrożona bardziej, niż kiedykolwiek, Anglia dotknięta ze swej najdrażniejszej strony, dla Austrii gotuje się fakt groźny przyszłości, — i otóż pierwsze następstwa wymaganja Francyi z rządu pentarchii europejskiej. Gdyby Francya była tym dzisiaj, czem była przed katastrofą ostatniej wojny, gdyby sygnał zagrożonych na Wschodzie interesów Anglii i Austrii a bytu Turcyi, mógł wywołać dzisiaj, jak wywołał w roku 1854 krucyatę dwuchrociotyśięc Francuzów na Krym czy nad Dunaj, nie powstałoby zapewne w głowie dyplomatom i mężom stanu rosyjskim targać się przeciw uchwałom zebranych na kongresie paryskim Europy. Czegoż się kłopotać jednakże o podobne drobniaczki teraz i kłóż może zakłócić emancypacyją na Wschodzie robotę Rosyi? Anglia zbyt słaba, aby bez Francyi mógł ocalić swój własny interes na Wschodzie; Austrija bez Francyi i bez Anglii niechaj się czuje szczęśliwą, jeśli się odo-

czy choć trochę jeszcze termin, w którym wyjdzie na „przedmiot porozumienia“ między obu wielkimi, kontynentalnymi mocarstwami. Któżby więc i jakby mógł przeszkodzić swobodzie gospodarstwa rosyjskiego na Wschodzie?

Fakt zniesienia ograniczeń traktatu paryskiego na morzu Czarnym dla Rosyi przez konferencyę londyńską z roku 1856 jest sam przez się niby nie wielkiej wagi. Możliwość odbudowania Sebastopolskich ruin, swoboda utrzymywania statków wojennych w takiej a takiej liczbie i objętości tylna tyłu bezek, wolność żeglugi na przestrzeni między Odessą, Stambułem czy Synopą, nie jest istotnie na pierwszy rzut oka zbyt esencjonalnej wagi dla stosunków europejskich. Wszystko to nabiera jednakże znaczenia brzemiennego w następstwie jako switanie nowej ery, jako kamień węgielny nowej budowy porządku europejskiego, w którym Francyi nie będzie na dłuższy lub krótszy czas, w którym Austrija będzie reprezentowała obawę, Anglia niemiec i abdykacyą, mniejsze państwa europejskie rozpaczliwe spektatorstwo, Prusy i Rosya dyktaturę. Zarysowuje się na horyzoncie europejskim duumwirat, zgodny z początkiem w dążeniu do wspólnych celów, jak duumwiraty starożytności, mieszczący przeciw sobie zaród nieunięzionego w przyszłości zatargu, jako też me duumwiraty starożytności. Dyktatura prusko-rosyjska, na której genezę spoglądać nam dano, obydwa się szczęśliwie bez ceremonialnego dodatku Lepidów. Dość Pompejusza i Cezara, dość Prus i Rosyi, by stanąć w poważnej roli rozjemców losów europejskich. Anglia, Włochy i Austrija kuś się z kolei napróżno o zajęcie choćby tylko skromnej roli Lepida. Dumny duumwirat odsądza je nawet od tej skromnej pretensyi, robiąc sobie rum w świecie, Prusy na Zachodzie, Rosya na Wschodzie, a konferencya londyńska ma, raz jeszcze, zaszczyt inicjatywy i tytułu w tym wielkim dziele nowego ukonstytuowania Europy.

Wiadomości urzędowe.

Docenci prywatni dr. Ernest Eck i dr. Otton Fryderik Gierke mianowani zastaw nadzwyczajnymi profesorami w wydziale prawnym uniwersytetu berlińskiego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Prowincyi, 15 marca.

(Uwagi nad rozprawką o „Położeniu rzeczy“ zamieszczoną w Tygodniku Katolickim.)

Pod napisem: Położenie rzeczy wysłał w nadzwyczajnym dodatku Tygodnika Katolickiego z dnia 22 lutego b. r. rozprawka, ciesząca się z oświadczenia duchowieństwa za programem kościelnym, nad którą niech nam będzie wolno nieco bliżej się zastanowić, — zwłaszcza, że pochodziła z pod pióra osobistości, której głos powszechny przypisuje kierunek całej agitacyi. Czynimy to zaś dla tego, by wykazać nieolenczość w wywodach autora, by następnie w pewnej obrotu jego zachcianki polityczne, by też wreszcie dać próbkę jego nieudolności na polu teologicznym.

„Czego żąda duchowieństwo?“ — zapytuje autor i odpowiada sobie: że „duchowieństwo nie dąży do zerwania solidarności narodowej, — nie pragnie wyłączenia przewagi, nie kusi się o owładnięcie steru w rzeczach politycznych.“ — Ani słowa! — odpowiadamy. Duchowieństwo nie kusiło się o tak niewczesne i greszne wyniesienie się w narodzie, dano nam dotąd niezbitę w tym względzie dowody; pokusił się o to tylko autor z swoją klientelą i za kulami stojącą władzą duchowną.

„Duchowieństwo chce zgody i jednności ze społecznością świecką.“ — mówi dalej autor. Jakkto, pyta my, azali społeczność świecka zerwała zgodę i jednność z duchowieństwem? Bynajmniej! — Jeśli zaś nie by o rozstrzał, pocóż więc zgoda? Byłoby to zaiste o samo, co podawać bratu rękę, by się nie gniewał, że się nie gniewa.

„Duchowieństwo żąda, aby mu nie kazano głosować na ludzi jawnie nieprzychylnych kościołowi lub nauce kościelnej.“ — twierdzi autor. — Najpierw niech autor wie o tem, iż duchowieństwo ani było ani też jest w konieczności żądania, aby mu nie kazano głosować w brew

tém nieprzyjacielem kościoła być nazwan ten, kto występuje przeciw politycznym zapatrywaniom X. Arcybiskupa, a więc ani można było przypuszczać, aby kazano księżom na jawnie nieprzychylnych kościołowi ludzi głośować, bo tu takich ludzi nie mamy. — Zresztą kazac duchowieństwu głośować tak lub owak, jak przewiduje autor, — znaczyłoby tyle co odmówić duchowieństwu legalnej podstawy, odmówić zmysłu politycznego i katolickiego, a wreszcie uważać je za dzieci, co zawsze na pasku iść muszą po ściegach, przez rząd, wlać z duchowną lub kołeryjną zachcianką wytkniętą. O rozkazach zatem, mających się dać na przyszłość duchowieństwu przy głosowaniu na posłów ze strony świeckich, jest to niefortunna insynuacja autora. — Jest do tego wszelkiem, który sobie już na przyszłość zawiązało na duchowieństwo, by zeń wydobyc kreatury wedle wiatru hotelu wiedeńskiego. — Duchowieństwo bowiem zna swoją godność, — wie, co winno kościołowi i co winno narodowi. — Zawsze ono trzymało z katolickim narodem polskim, bo z jego kości wyrosło, i trzymać będzie nadal, chyba, żeby chciało zdradzić naródowe nasze tętno, — by w następstwie zdradzić i katolizm.

Szan. autor powiada następnie: iż dotychczasowy regulamin przy stawianiu kandydatów jest jawnie w sprzeczności z rozporządzeniem Najprzewieleńszego X. Prymasa. My tego nie widzimy, ale za to widzimy autora w sprzeczności, — i dziwimy się, jak pod boki X. Arcybiskupa mogą agitować i stawiać nieprawie kandydatów, co się sprzeciwia rozporządzeniu dobrane nam wszystkim znajomemu. Lecz nie ma się czego dziwić, bo ks. Koźmian, jak wiadomo, jakkolwiek kieruje całą sprawą, nie działa jednak sam na swą rękę. Kazac wreszcie nie pokazał się niepraktycznym; — dziś X. Arcybiskup milejąc, pozwala go znośić osobom po za Tyg. Kat. stojącym, a w tym właśnie jest niekonsekwencya.

„Dotąd używano duchownych za narzędzie, albo niemi pomiatano, — twierdzi apodyktycznie autor. — Widać on starymi uprzedzeniami przejęty, zapoznaje godność i stanowisko naszego duchowieństwa. Szafować wolą i rozumem swoim nigdy duchowieństwo niepozwoła, a jeśli się kiedykolwiek tak stało, jak się przytrafiło dzisiaj, mogło tylko być zwiędzionem. — Nigdy też duchowieństwem niepomiatano, chyba, że sobą niejednym z duchownych sam pomiatają; ale dziś chcieliby doprowadzić do praktyki, a X. Koźmian dał nam tęj praktyki bolesną próbkę. Ale to zle wyjdzie duchownym na dobre, bo odtąd nauczą się lepiej szanować swą godność.

Pomniemy tutaj dalsze wywody, potrącamy jednakże jeszcze wywody jakoby teologiczne, jakie wypowiedział autor. Powiada on: „pamiętajmy, że kościół Boży może się bez nas obejść.“

Bez kogo, ciekawsiśmy wiedzieć może się kościół Boży obejść?

Czy kościół Boży bez nas katolików obejść się może? Może, twierdzi właśnie autor. Jaki! ten kościół katolicki, co się składa z katolików, ten kościół, powtarzamy, bez katolików czyli bez siebie samego o-obejść się może? Na podobny wywód nigdy byśmy nie wpadli.

Alle autor co innego, zdaje się, rozumiał pod kościołem. Rozumiał on pod kościołem widocznie siebie samego i władzę. Ze ten kościół chciałby się bez nas obejść, mamy tego najlepszy dowód na wersalskim adresie; ze ten kościół chciałby nas używać za ujemne zera w rzeczach religijno politycznych i czysto politycznych, pokazał terazniejszy jego krok, z jakim wystąpił, stawiając na swą rękę własnych kandydatów; ze ten kościół chciałby de facto po karkach klęczącego duchowieństwa a i świeckich, któż nie widzi?

Z tego, co się dopiero powiedziało, wywiera się cel autora. Większa nierównie część duchowieństwa celu tego nie dopatrywała się w wystąpieniu kierowników Tygod. Sądząc, że idzie rzecz o kościół, dało się schwylić na wędkę. A są między schwytanymi nie tylko młodzi ale i posiwiałe głowy, dobrze zastrzeżone kościołowi i ojczyźnie. Szczerze, że ks. Bazyński za nas wszystkich kapłanów zaproteściował przeciw temu zamachowi.

X. Koźmian zawiązując grzeszną akcją ku dopięciu swych zamiarów nie oliczył innych mogących zjadł wyznikać następstw. Jakiż ks. Koźmian nie przewidział iż stąd stać się może szkoda narodowości i religii naszej. Mówimy szkoda narodowości. Przypuśćmy bowiem, żeby ks. Koźmianowi udało się poddać duchowieństwo w rzeczach politycznych pod absolutne panowanie biskupa natenczas, gdyby na tronie biskupim zasiadł Niemiec, czyby temuż z łatwością nie przyszło użyć duchowieństwa do wywarowania nas?

Dodałmy: szkoda religii. Dajmy na to, że ks. Koźmian odwieść duchowieństwo od narodu. Prosty ząd wynik, iż naród odrzuci się od duchownych czyli reprezentacji kościoła, następnie zaborczy dla samej

nawet religii, a całą treść katolicyzmu przekaże dzieciom i starym babom. Patrzymy na dzisiejszą Francję a ucmy się poznać tę prawdę.

Twierdzimy śmiało, iż ks. Koźmian nie ocenił ani zmierzyl tego wszystkiego, co by wynikało z jego usiłowań, gdyby te skutkiem uwiecznione były. I ta to okoliczność uniemożliwia go pisać w oczach naszych. Mamy też nadzieję, że cofnie się on z drogi, na którą wszedł niebezpiecznie i na którą wszystkich nas duchownych wciągnąć usiłował.

PRUSY.

* Berlin, 16 marca. O dalszym trwaniu okupacji części francuskiego kraju pisze organ ministerjalny Provinz. Corresp. co następuje:

„Stopniowe opuszczanie ziem francuskich ze strony niemieckich wojsk ustanowione zostało w preliminarzach pokojowych w ten sposób, że bezpośrednio po zatwierdzeniu preliminarzów opuszczają niemieckie wojska wnętrza miasta Paryża i forty położone po lewym brzegu Sekwany a następnie o ile możliwości w jak najkrótszym czasie i inne obsadzone departamenty aż do lewego brzegu Sekwany, podczas kiedy francuskie wojska z wyjątkiem 40,000 które tworzyć będą załogę paryską, cofną się za Loarę. Opuszczenie terytoriów na prawym brzegu Sekwany ze strony wojsk niemieckich nastąpi stopniowo po zatwierdzeniu ostatecznego (w Brucksi zawręć się mającego) układu pokojowego i po zaplaceniu pierwszego pół miliarda (180 milionów talarów) kontrybucji. Po zaplaceniu dwóch miliardów okupacja niemiecka obejmować ma jedynie jeszcze departamenty Szampanii i francuskiej Lotaryngii i Belfort, jako zakład pozostałych trzech miliardów i nie będzie wynosić więcej niż 50,000 ludzi. Ocenie zatem obsadzenie Francji rozciągać się będzie aż do Sekwany a nasze dowództwo wojska wydało obszerne rozporządzenia, ażeby nowe ustawienie niemieckich armii od niższej Sekwany aż w okolicy Dijon uskutecznić. Tymczasowo tylko wojska landwery i artyleria obłożnica powrócą do ojczyzny, natomiast wszystkie inne wojska pozostaną aż do dalszego w Francji, ażeby wykonanie układu pokojowego mógł zabezpieczyć z wszelkim naciskiem.

Stosunki w Francji nakazują pod tym względem na teraz wszelką ostrożność, ponieważ nie da się przewidzieć, o ile obecny rząd i obecne zgromadzenie narodowe będą mogły rozstrzelać swe postanowienia wszędzie przeprowadzić. Stronnictwo rewolucyjne w Paryżu zatrzymało aż do ostatnich czasów tak w obec Niemców, jak i w obec rządu francuskiego postawę, która i przypuszczać pozwala możność nagłego usunięcia obecnego rządu i tym bardziej nakazuje utrzymać wszelkie rękojmio, jakie nam daje znaczna armia okupacyjna w Francji. Francuski rząd nie uważał za stosowne przy usposobieniu panującym w Paryżu już teraz przenieść siedzisko zgromadzenia narodowego do stolicy; przeciwnie postanowiono tylko na wniosek Thiersa przenieść zgromadzenie narodowe do Wersalu, ażeby się tam znajdowało w bezpośredniej bliskości siedziska rządu, nie wystawiając go jednakże na wpływy rewolucyjnego wzburzenia w Paryżu. Należy oczekiwać, o ile się rządowi uda utwierdzić swoje powagę w stolicy a tym samym zabezpieczyć bezprzeszkodne rozwiązanie rozpoczętej przez niego polityki pokojowej w każdej chwili. Im bardziej rząd francuski się utwierdza w panowaniu swém będzie, tym rychlej niemiecki rząd będzie mógł zmniejszyć armię okupacyjną.

Poruczone korespondencye donoszą jeszcze: „Spisób, w jaki w Paryżu obchodzi się z pozostałymi tam Niemcami, zwraca na siebie uwagę w Berlinie i w głównej kwatery niemieckiego cesarza. Ze strony kompetentnej nie ma tu żadnych wątpliwości, że, jeżeli nie zapobieży tym nauzyściom, Niemcy przynuszą być użyć represaliów w częściach Francji przez nich jeszcze obsadzonych.“

Podług dotychczasowych obliczeń liczba członków frakcji liberalno-narodowej w przyszłym parlamencie niemieckim wynosić będzie 111; co sumy tej nie jest politoną pewną liczbą wybranych, o których nie ma pewności, czy się do frakcji tej przyłączy. — Frakcja klerykalna liczyć będzie najmniej 65 członków. „Pewność zwycięstwa stronnictwa tego,“ piszą zdoł do Poselner Ztg., jest wielką; tutaj jego zwolnicy, a którzy cele znajduje się pan Savigny, ufają bardzo w wpływ, jaki frakcja ta ma w parlamencie pozyskać; asutują oni w pierwszych liniach za przyjęciem postanowień artykułu 15 pruskiej konstytucji o autonomii kościoła do konstytucji Rzeszy i jak mówią, że każdy członek frakcji tej zobowiązany już został do przyłączenia się do odnosnego wniosku. Następnie tuzaj panowie ci ze pozyskają hrabię Bismarcka przez swój wpływ do czynnego wystąpienia za przywróceniem świeckiej władzy Papieża w całym znaczeniu tego wyrazu.“

i sztuka też wtedy dopiero ocenioną i przyjętą należyćie i wedle zasługi została.

Dziś nie ma wątpliwości, że trzeci i czwarte przedstawienie przetrzyma ona z powodzeniem, i na długo pozostanie w repertoarze, a dopóki nie zabraknie pracowitych próżniaków, mieć będzie zawsze swą wartość. Nie jest to dzieło sans taches ni reproches, ale obrazek z życia, z prawdą, dowiecipem, werwą i serdeczną miłąją ironią skreślony. Prawda, że p. Bałucki może i powinien lepsze rzeczy pisać, ale daj Boże, żebyśmy i takich jak najwięcej mieli. W każdym razie 9/10 tłumaczeń nawet porównania z tem wytrzymał nie są w stanie. Teraz czekamy z niecierpliwością trzeciej konkursowej sztuki p. Sabowskiego p. t. „Pół miliona.“ Spodziewać się trzeba, że niedługo niecierpliwie się będziemy.

Przedstawienie dowiodło raz jeszcze, jak artyści krakowskie szczerze, serdecznie a więc dobrze wcielają typy rodzime. Czuć było, że są we właściwym sobie żywiole. Kobiety, równie jak w „Epidemii“ miały rolę podgrdne i niewdzięczne. Wada to większej części sztuk naszych, a jej przyczyna niekoniecznie w autorach leży.

Nie zazdroszczę jednak uwiecznionym autorom ich nagród, tryumfów, oklasków... Autora „Epidemii“ już ks. Gollan wyklął z kazalnicy, a gorzej będzie z drugim, bo i on tu i owdzie zadrapał naszą ultramontańską, którą śmieje jeszcze i natarczywie.

Wprawdzie obydwoh z góry obronił recenzent Przeglądu Polskiego, utrzymując bardzo słusznie, że wyśmiewać się z pozorowego, udanego nabożeństwa, a sztydzić z religii, to są dwie rzeczy całkiem różne. Obrona ta powinna wystarczyć, bo Przegląd uchodził dotąd za pismo uczciwe, ale któż wie, czy i on jednęj pięknej niedzieli wykleł nie zostanie. Wszak już korespondent poznański Czasu pogniwał się na niego, a jak wiadomo, to bardzo ważna figura. Żeby go nie zostawić samego, jak palec w dziennikarstwie, grzeczna redakcja poważnego organu wyszukała

Istnieją obecnie autentyczne wykazy liczb, z których można obliczyć wszystkie siły wystawione ze strony francuskiej w dopiero co ukończonych kampanii przeciwko Niemcom. Ze stanowiska tego wykazuje się, że Francja pomimo przedsięwzięcia w ostatnich miesiącach krutawych i masach nigdy nie dorównała liczbom wojsk niemieckich. Jeżeli się przytem zważy, co pewnie nawet główną jest rzeczą, że Niemcy w rowadził w woj zotnirza dobrze wyćwiczonego a Francja rekrutą, wtedy dziw się nie można, że przewaga oręża musiała być po stronie Niemiec. Obrachowanie, o którym mowa, jest następujące: J. dów w Niemczech znajduje się 11,669 oficerów i 363,326 podoficerów i żołnierzy; internowanych w Szwajcaryi 1738 oficerów i 79,789 podoficerów i żołnierzy, internowanych w Belgii 381 oficerów i 9654 podoficerów i żołnierzy; załoga paryska w niewola wzięta wynosiła 38 pułków polowych i marynarskich, 28 pułków gwardyi ruchomej i 17 pułków jazdy, ogółem 160,000 ludzi; reszta armii czynnej w czasie zawarcia pokoju wynosiła 539,000 ludzi, pomiędzy tymi 254,000 świeżo dopiero pod chorągwe powołanych uruchomionych gwardzistów narodowych, razem zatem bez oficerów 1,146,469 ludzi. Z tych przypada 700,000 na gwardyę ruchomą i wysłużonych żołnierzy; klasy te wynoszą zaś miaty: gwardyę ruchomą 600,000, 180,000 do 200,000 starych żołnierzy i 1,300,000 uruchomionych gwardzistów narodowych. Jak wiadomo, do tak wyskiej cyfry mimo wszelkich zabiegów Francuzi nie doprowadzili. Lecz i w takim razie niemieckie armie przewyższająby francuskie jeszcze o 30,000 ludzi.

Z Tubingen doszła tu wiadomość o śmierci profesora doktora Feliksa Niemeyera, dyrektora kliniki tamtejszego uniwersytetu. Najstarszy nauczyciel kliniki w Niemczech Południowych widział przy zgonie swym prawie wszystkie katedry medyczne w Niemczech Południowych obsadzone swymi uczniami. Sława jego naukowa sięgała daleko po za Niemcy. Wydana przez niego przed 12 laty, niedawno w dziewiątym wydaniu wyszła nauka o praktycznej medycynie, nie tylko zyskała prawo obywatelstwa po wszystkich uniwersytetach nawet po za granicami Niemiec, ale nadto przetłumaczono ją na różne żyjące języki. Z innych jego znaczących prac zasługują na szczególną wzmiankę wykłady o suchotach płucowych. Nemeyer zmarł w 51 roku życia.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 15 marca. Wczorajsze posiedzenie izby poselskiej rady państwa ważnym było i zajmującym dla tego, że na niem odpowiadali ministrowie na kilka wystosowanych do nich interpelacji. Najpierw powstał hr. Hohenwart, by odpowiedzieć na interpelację, dotyczącą zakazu obchodu zwiastw niemieckich. — Prezes ministerstwa trzymał się w odpowiedzi ściśle pytań interpelantów, a w ten sposób nie zaspokoili oczekiwań tych, co się spodziewali z ust jego usłyszeć czegoś o polityce rządowej w ogóle. Zamiast tego podał hr. Hohenwart wyjaśnienie znanęj depezy grudniowej kancelarza państwa, i nową, jak ją Presse nazywa, teorią dla podniesienia i wzmożenia uczuć austriackich za pomocą wyższych policyjno - państwowych środków. Lecz o toż odpowiedź hr. Hohenwarta:

„Zakaz uroczystości wydałem w porozumieniu z całym ministerstwem dla reprezentowanych w radzie państwa królestw i krajów. Zakaz opiera się na ogólnym obowiązku politycznych władz bezpieczeństwa utrzymywania porządku publicznego, na obecných przepisach policyjnych, a szczegółowo na prawie z dnia 15 listopada 1867 r. o prawie zgromadzenia się. W obecnym przypadku musiał rząd tym więcej zrobić użytek z przysługującego mu prawa zakazu, ponieważ opinia publiczna już oardzo stanowczo tak w prasie jak w ludności była się oświadczyła przeciw podobnej uroczystości, ponieważ demonstracje przeciw niej już były urządzone i ponieważ ostatecznie dosyć już w tej mierze miano doświadczeń, dokąd podobne objawy narodowe w naszym przez tyle rozmaitych szczepliów ludowych zamieszkać em państwie prowadzą. Rząd oświadczył już, że uważa za jedno z swych najważniejszych zadań ożywić ile możliwości uczucia austriackie pomiędzy ludnością. Oprze on się wszelkimi prawnymi środkami każdemu zakusowi chcącemu opinię publiczną sztucznie na przeciwnie sprowadzić. Wyjaśnienie, jakie interpelanci podają do depezy hr. Beusta z dnia 16 grudnia 1870 r. jest zupełnie fałszywem. W tej mierze porozumiałem się z ministrem spraw zewnętrznych, a na mocy tego odpowiadam, że neutralność, jakiej się rząd trzymał podczas ostatniej wojny, wtedy tylko może zachować wartość swą wewnętrzną i ościłość prawo do zupełnej bezwzględnej lojalności, jeżeli jej nadana zostanie pewna trwałość po za czas trwania wojny. W tym duchu dała depeza, z dnia 26-go grudnia wyraz myśli uczucia prawa Niemiec co do ich nowego ustasłowania, utworzenia i utrwalenia z niemieckim cesarstwem najlepszych i najprzyjaźniejszych stosunków. Stosunków tych nadawczy nie może sumienie przestrzeganie powinności leżących w państwowej indywidualności

stron obu, — wymagają one przeciwnie pod względem mianowicie monarchii austro-węgierskiej najdelikatniejszego, najrozkliwczego poszanowania zasady narodowości, która jedna może sprowadzić jedność w miejsce politycznej opozycji. Rządem przeto powodowała przy wydaniu zakazu tylko powinność starania się o porządek i bezpieczeństwo wewnątrz naszej połowy państwa. Rząd najzupełniej jest przekonany, że rząd państwa niemieckiego daleko większą wartość przywiązywać będzie do przyjaźni państwa, umiającego siebie szanować i podtrzymać na wewnątrz porządek, niż do sympatii rządu, któryby sam w obec tych zadań pierwszych okazał się za słabym.“

Odpowiedź ta nie zadowolniła naturalnie stronnictwa niemieckiego.

Tutejszy dziennik Vaterland otrzymał tych dni wiadomość, że już wkrótce mianowani być mają ministrowie dla Czech i Galicji.

W Pradze przyszło do rozruchów pomiędzy słuchaczami tamtejszej wszechszkoły głównie z powodu poematu łacińskiego przez powołanego tam niedawno profesora filologii klasycznej dr. Gustawa Linkeia: Germania de Gallis triumphanti pacem et concordiam gratulatur Horatius Renatus.

FRANCJA

* Dnia 12 bm. przedstawiała fizyognomia przedmieść Paryża mniej już wojowniczy charakter; rokosz nie był wprawdzie całkiem usunięty, przeciw widocznie tracił na sile. Pozyceją pod Batignolles opuściła zbuntowana gwardya narodowa, również rozebrała wielką barykadę na bulwarze Ornano. Wielu gwardzistów poczęło powracać do dawnych zatrudnień, porzucając powierzoną im straż nad działami. Od strony fortów zajętych przez Niemców przedsięwzięto środki ostrożności przeciw rokoszom w Montmartre i ustawiono ośm dział na t. z. Tapis vert, pod Romainville, które panują nad Buttes Montmartre.

Zawieszenie przez generała Vinoy sześciu socjalno republikańskich dzienników nie wywołało wprawdzie w Paryżu większego wrażenia, wszakże doznało ze strony prasy surowego ocenienia ze względu, że środek ten przypominał czasy cesarstwa. Również niezadowolona jest publiczność paryska skazaniem zaoczem na śmierć Flourensa, Blanqui, Levrault i Cyrille, ponieważ wyroki tego rodzaju nie zgadzają się, jęj zdaniem, z duchem pojednawczym republiki.

Wzburzenie przeciw Niemcom we Francji wciąż wzrasta i niebezpiecznie dla Niemca pokazać się chociażby tylko dla zabawy w Paryżu. Tych dni zaledwie nie burzono Café Anglais dla tego, że Amerykanów ugaszczano nieco hałaśliwie kilku Niemców. Rodzina Kotzylldów, która w pożyczce francuskiej główny wzięcie udział, dokumentuje niedwuznacznie swoją niechęć dla Niemców. Postanowiła ona wydać z swych biur wszystkich urzędników Niemców, a wszelkie korespondencje z zagranicą prowadzić wyłącznie w języku francuskim.

Przeciwko Gambecie rozsiewają obecnie przeciwnie jego rządom dzienniki najrozmaitsze baśnie i oszczerstwa. Zauważaj mu także, że przy nominacji oficerów, których aż 4000 za swych rządów mianował, dawał się często powodować osobistemu względami. Co do nas, nie chcemy ani weryż wszystkim brudnym plotkom, jakie obiegają o mężu, który prz z czterech miesiące stawał dzielnie czoło zalewowi niemieckiemu i tem samem uratował honor Francji, ani też nie będziemy tu ich powtarzać.

W Algierze przyszło na dniu 1 marca do krwawych rozruchów. Arabi rzucili się na składki mianowicie żydowskie i poczęli zabierać towary. Także starali się zdobyć niektóre gmachy publiczne. Na ulicy Bab Axon i przed teatrem popełniono dużo gwałtów. Wojsko, zaalarmowane natychmiast, zebrło się przed ratuszem i zjad w mniejszych oddziałach udało się na zagrożone punkty. Tu i owdzie użyto broni palnej, a z pospólstwa dość wiele osób zostało rannych i zabitych. Około godziny 7 nad wieczorem był porządek wszędzie przywrócony.

Wojska niemieckie opuściły 12 bm. Wersal. Przemarsz ich przez St. Cloud trwał przeszło dwie godziny. Wnet po ich odejściu zajęł straża francuskie miasto, a na zamku wywieszono znów trzykolorową chorągiew w miejsce czarno-białej.

Organy bonapartystowskie zaczynają bardzo energicznie propagować restauracyę cesarstwa. Peuple Français wynosi pod niebiosa ostatnią proklamacyę Napoleona III i domaga się plebiscytu, któryby rozstrzygnął o przyszłej formie rządu.

Poważne dzienniki surowo oceniają dotychczasowe godności zgromadzenia narodowego, któremu niedostaje godności zrozumienia ważności sytuacji. France daje wyraz oburzeniu, które i nasz korespondent z Bordeaux w liście wczorajszym wypowiedział, z powodu marnotrawienia czasu przez izbę na niegodne kłótnie i oso-

Grzejąc się więc na słońcu, tłocząc się jak na bulwarach paryskich, łazimy po kilka godzin tłumnie po tej promenadzie, sześć kroków w szerz, a trzysta długości licząc.

Choć to jeszcze nie pora wód, obcych przecież fizyonomii dużo się spotyka i ładnych twarzyczek coraz więcej. Z czyna się więc przejazd. Znać to nawet po ruchu dorożek, po pełni w teatrze, bo kręcenie się posługaczy. Qu'est-ce que ça? Zapytasz mnie pani... Odpowiem ci, tłumacząc na polski, że to samo co Dienstadtman dreźnieński. Bardzo pozytywne istoty. Obywali się długo bez nich, aż nareszcie przed paru laty i u nas jakiś Niemiec stworzył expressów. Ale to nie szło jakoś. Expressy chodzą jak zółwie a czasem nie wracali. Dopiero od czasu, gdy p. F. Mikulski zorganizował polskich posługaczy, można spokojnie im przesyłki powierzać.

Prócz tego stanowią oni rezerwę straży ogniowej, a czasem im się zdarza ratować od wody, jak to miało miejsce, gdy roztopione śniegi załaly kościół ś. Flo. ryana. I spojrzał na nich miło i dobrze im w oczu patrzy, bo mają czerwone sympatyczne konfederatki, a dobrani są tylko z poczyliwych ludzi. Nie śmiecie się więc z nas i nie myślcie, że u nas tak źle jak tam w Zagadkach stoi.

Bierzemy się na pazury i choć utykając podążamy za innymi, a kto nam gada, żeśmy trochę nieporządni, odpowiadamy jak sławny hr. Meciński: Stary hrabia, stary frak, nowy hrabia, nowy frak...

J. I. Kraszewski dziś miał przybyć, jutro pierwszy jego odczyt. Zamierzano uroczystym i gorącym przyjęciem zagnęgo pracownika zaprotestować przeciw oszczerstwom waszkiej kotery, ale gość w liście do przyjaciela tak usilnie żądał, żeby wszelkich manifestacji zaniechano, że ustąpił temu życzeniu uważano za stosowne.

Kraków, 12 marca.

A. Z.

biste wzajemne zaczepek. — Deputowani z radością opuścili Bordeaux, którego mieszkańcy zdzierali ich niemilosernie, każąc sobie najmniejszą rzecz opłacać dzieje krotknie.

P. Guizot zamierza wystąpić przy odbyć się mających wyborach powtórnych jako kandydat do zgromadzenia narodowego.

O układach wersalskich, w przedmiocie oddania Belfortu i wejścia do Paryża armii niemieckiej w jednym z dzienników czytamy następujące szczegóły:

P. Thiers sierał się od kilku godzin podczas układów i, ciagle przyswojem zdaniu obstaraj, zdołał nareszcie przekonać hrabiego Bismarcka o konieczności zachowania dla Francji Belfortu, jako twierdzy zastępującej departamentu Doubs i Wyższej Saony. Kancelarz potoczno niemieckiego Związku, przyznając słusność panu Thiersowi, poszedł się poradzić hrabiego Moltkego, który z nim wkrótce powrócił. Naczelnik władzy wykonawczej znowu tak przekonywająco dowodził, że zdołał dla swego zdania sfera głównego sztabu pruskiego pozyskać. Wówczas poddano tę kwestyę pod rozstrzygnięcie cesarza Wilhelma, który nie chciał o tem słyszeć i dał odpowiedź. Odpowiedź cesarza zakomunikowano panu Thiersowi. Wówczas negocjator francuski nie zważał się oświadczyć, że gdyby cesarz przy swoim zdaniu obstawał, będzie zmuszony zerwać układy, bo nie może wiązać na siebie złożenia zgromadzeniu narodowemu takiego warunku, na któryby zgromadzenie nie chciało nigdy się zgodzić. Panowie Bismarck i Moltke razem się do cesarza udali i namawiali go, żeby się zgodził na propozycję przez p. Thiersa stawioną. Powołując się na miłość ojczyzny niemieckiej, hr. Bismarck i Moltke zdołali wreszcie zwyciężyć cesarza, i tym sposobem Belfort przy Francji pozostał. Na drugi dzień podczas układów była mowa o wejściu Prusaków do Paryża. Cesarz koniecznie tego wymagał, pan Thiers się opierał. „Moja armia, rzekł cesarz, i naród niemiecki domagają się wejścia do Paryża, jako odwetu za wejście tryumfalne, jakie Francuzi w 1806 r. do Berlina odbyli. Jednak, dodał, odstępuję od wejścia, jeżeli Belfort będzie nam oddany.” Na to p. Thiers odpowiedział: Pozwoli Wasza Cesarska Mość, ale wolę, żeby Prusacy weszli do Paryża, aniżeli żeby Belfort zabrali.

WŁOCHY.

* Florencia, 12 marca. Przez trzy dni obradowała izba niższa parlamentu włoskiego nad znaną umową finansową z Austrią a nareszcie przyjęła taką w brzmieniu przez rząd przedłożoną, pozostawiając ministerstwu, aby prawem osobnem zawarowało interesy poszkodowanych przez wojny z roku 1813, 1814, 1848 i 1849.

Następnie przeszła izba do obrad nad częścią drugą praw gwarancyjnych, dotyczącą stosunku kościoła i państwa. Uchwalona już część pierwsza projektu rządowego odpowiednia jest wymogom, jakie dyplomaci europejscy oddane ich pieczy sumienia katolickie mieć mogą do Włoch. Reszta jest we względzie tym międzyarodowym podrzędne tylko znaczenia a Włochy mają co do administracji swej wojskowej, administracji cywilnej i podatków tyle i tak nagłych do załatwienia kwesty, że rozprawy nad sprawami kościelnymi politycznymi, których rezultat odrzuci z pewnością. Później, zdają się prawie być podrzędne. Lecz ministerstwo tłumaczy się zawsze międzyarodowemu zobowiązaniom swym a w obec uległej większości upada wszelka opozycja. I ztąd odrzućta izba na połączone zgłoszenie reprezentantów wydziału i p. Lanzy podany przez dwóch posłów wniosek o odroczenie dyskusji. Szkopuł nie ten szczególnie wyminięto, lecz nieo zawsze jeszcze jest rzeczą wątpliwą, czy ministerstwo nawet groźby kwesty gabinetowej prawo ostatecznie przeprowadzą. Przedłożonemu wreszcie projektowi nie zgadza się podobno nawet zupełnie wydział, któryby koronie chciał zawarować tak zwane Placet i Exequatur. Dolej jeszcze idą poprawki posła Peruzzi i 7 jego poplecianików we względzie wolności zakładów naukowych kościelnych i zarządu majątku kościelnego, który podług niego ma być oddany Komisjom, przez gminy pojedyncze do wolnej obrony. Niemający żadnej ulęgi kontroli wybór biskupów ze strony Papieża i zniesienie apostolskiej legacji w Sycylii, którą Pius IX dawno ogłosił za nieistniejącą, znajduje przeciwników o bezczynnym ze rzeczą posła Ugduino i w kilku innych posłach południowo-włoskich. Do artykułów nawiązujących do kompetencji trybunałów w sprawach kościelnych podano już ogromną ilość poprawek a dla dorozumienia dzieła żąda artykuł dodatkowy, którego treścią postawie Peruzzi, Mancini i Crispi, aby ogłoszona wolność wszystkich obecnych i przyszłych wyznań.

Naturalną kolejną rzeczą oddziaływającą wypadki wielkie tegocześnie i na politykę wewnętrzną jak każdego kraju tak i Włoch. Mianowicie zaś cierpią finansie pod zarządzeniem europejskiego targu pieniężnego. I tak technice już podobno minister skarbu p. Sella zaciągnąć projektowanej przed kilku miesiącami pożyczki lecz się emisją nową obligacji długu państwowego. W budżet na rok 1871 też jeszcze nie jest uchwalony a tu sądzą, że przedtym go rząd dopiero w Rzymie izbom.

W następnym podajemy najważniejsze artykuły z pierwszych spraw gwarancyjnych.

Artykuł 7 tytułu 1 zabezpieczający nietykalność aktów papieskich, przyjęty został w izbie według projektu rządowego a stawiona do niego przez komisję poprawka, na mocy której agentom władzy publicznej za upoważnieniem najwyższego sądu wolno byłoby dochodzić do rezydencji lub pałaców apostolskich w ramach koniecznej potrzeby, została zgodnie z żądaniem izby odrzuconą.

Według artykułu 8 nie wolno jest rewidować, ponukiwać ani zabierać papierów, dokumentów, książek i listów w kongregacjach i urzędach papieskich, mających czysto duchowne atrybucje.

W artykule 9 powiedziano, że Papież ma zupełną obowiązek wykonywania obowiązków swego duchownego i może karać na drzwiach bazylik i zwykle do wyznaczonych kościołów rzymskich rozlepieć ogłoszenia dotyczące się aktów jego urzędu.

Artykuł 10 orzeka, że osoby duchowne, które z powodu swego mają udział w wydawaniu aktów duchownych misji Papieża, nie mogą być z tego powodu pokojone, badane ani też kontroli władzy publicznej ulegać będą.

Przytem każda osoba zagraniczna pełniąca obowiązki duchowne w Rzymie używa tych samych praw politycznych, jakie służą obywatelom włoskim na mocy konstytucji.

Według artykułu 11 posłowie rządów zagranicznych Jego Świątobliwości korzystają w granicach królestwa z praw i przywilejów służących wszelkim agencjom dyplomatycznym na mocy prawa międzynarodowego.

Artykuł 12 zabezpiecza Papieżowi swobodę kores-

pondency z biskupami i światem katolickim, bez żadnego mieszania się rządu włoskiego. W tym celu Papież może albo bezpośrednio z biurami pocztowymi administracji zagranicznych wchodzić w stosunki, albo też korespondency swoje przysyłać do biur włoskich. W obu razach przysyłać depesze albo korespondency opatrzone stemplem biura papieskiego, wolną będzie w granicach królestwa włoskiego od wszelkiej opłaty. Kurjerowie przez Papieża wysyłani zwróceni są w obrębie królestwa pod względem praw sobie służących z kurjerami gabinetowymi rządów zagranicznych. Papieskie biuro telegraficzne połączone będzie z siecią telegraficzną królestwa kosztem państwa. Telegrafy wysyłane z tego biura z napisem „papieskie“ przyjmowane i przesyłane będą według prerogatyw służących telegramom państwa i wolne będą od wszelkich opłat w granicach królestwa. Te same prerogatywy zapewnione są telegramom papieskim albo na rozkaz Papieża napisanym, jeśli opatrzone stemplem papieskim złożone będą w jakimkolwiek biurze telegraficznym królestwa.

Telegramy adresowane do Papieża, wolne będą także od opłat uiszczanych przez odbierającego.

Podług artykułu 13 istniejące w Rzymie seminaria, akademie duchowne, kolegia, oraz inne instytucje katolickie dla nauki i wychowania duchownych, rozmaitych narodów istniejące, jak dotąd tak i nadal pozostaną w wyłącznym zawiadywaniu Stolicy Apostolskiej i wolne będą od wszelkiego mieszania się duchownych władz królestwa.

Oo do artykułu 14, który był ostatnim w tytule 1, zgodzono się na przeniesienie go do tytułu 2. Jest on tej treści: „Wszelkie spory co do niezachowania albo przekroczenia zawartych w poprzednich artykułach postanowień, ulegają rozstrzygnięciu najwyższej władzy sądowej królestwa.”

Trzeba tu zrobić uwagę, że niektórzy członkowie senatu dostrzegli sprzeczności pomiędzy artykułami 5 i 7 prawa o gwarancyjach. W pierwszych z nich powiedziano, że publiczności pozwala się zwiedzać muzea i biblioteki Watykańskie, a w drugim znowu zabroniono wszelkiemu agentowi władzy wchodzić do pałaców papieskich. Byłoby wprawdzie środkiem uniknięcia tej sprzeczności, ale środek to nieco radykalny. Oto trzeba było po prostu przenieść muzea i bibliotekę do innego pałacu będącego własnością państwa, zwłaszcza że w artykule 5 i muzea i biblioteka nazwane są własnością narodową. Jak się ta kwestya rozstrzygnie, dotąd nie wiadomo, ale dopóki się nie rozstrzygnie, sprzeczność rzeczywiście istnieje.

HISZPANIA.

* Tutejszy rząd nie bez obawy spogląda w przyszłość, nie chciałby mianowicie, żeby się we Francji utrzymała republika. Chciałaby ona być jak najumiarkowaną, a i wykrekała się wszelkiej propagandy, to już samo jej sąsiedztwo wzmocniłoby znacznie siły republikańskie w Hiszpanii. Niebezpieczeństwo to dla rządu hiszpańskiego byłoby tym większe, ponieważ republikanie przez sojusz zawarty z Moderadosami i Karlistami i tak już opozycję wzmocnili bardzo i ponieważ nowa dynastia raczej upada w opinii publicznej niż się wznośi. W obecności królów nie można było rozwiązać powabu dworu królewskiego, co na Hiszpanów wielkie zwykło wywierać wpływ. W ten sposób doszły wielkie demonstracje burbońskie usposobionych dam szlacheckich z odznakami i kolarami z tronu zrzuczonej dynastji zachowały wolne pole i przybrały coraz bardziej wyzywającą postać. Wydzigano mianowicie w tym kierunku jak największy kapitał z uwiezienia burbońskich generałów, po części pensjonowanych, którzy niechcieli wykonać przysięgi na wierność królów. Odbywano w tym celu procesy w pojedkach, dawano uroczyste biesiady i t. d. I ta część ludności, która by na los tych panów całkiem była pozostała nieczuła, patrzyła się przecież z złością i radością, jak generał Ochea pouczal w pismach publicznych marszałka Serrano o uczciwem zastępowaniu praw człowieka. Z drugiej strony nawet najzaciętsi przeciwnicy księcia Montpensiera z obzoru republikańskiego okazyują litość nad jego losem i potępiają w najostrzejszych wyrażeniach straszną niewdzięczność tych, którzy przez Montpensiera z więzienia lub wygnania uwolnili i w wszelkie środki zaopatrzeni zostali, ażeby rewolucyą zwycięsko przeprowadzić, a którzy go teraz wysyłają na wygnanie, jeżeli nie do więzienia. Podobny sposób działania niepodoba się nawet prostym ludzom, którym mniej są dostępne czysto polityczne powody. I rozumie się samo przez się, że polityczne stronnictwa Karlistów i republikańców starają się to wszystko wyzyskiwać ze szkodą rządowi.

SZWECYA I NORWEGIA.

* Stockholm, 8 marca. Sejm zajęty jest jeszcze ciągle budżetem na rok 1872. Ważnem mianowicie były rozprawy nad czwartym głównym rozdziałem, dotyczącym się obrony krajowej, do którego komitet państwowy zatrzymał przytoczone przez króla, podług statutu państwa na to przeznaczone środki w wysokości 9,676,400 talarów, lecz do którego król żąda prócz osotnych 17,200,000 talarów, pod względem których osoby komitet dotąd się nie oświadczył, na wydatki zwyczajne 11,288,200 a na nadzwyczajne 797,700 talarów, ogółem 12,085,900 talarów. Żądania te zniżył wprawdzie nieco komitet państwowy w opinii swej (24 punkty), lecz wreszcie je poparł, i dnia 4 b. m. przyjęło obieawy izby pierwszych 16 punktów. Projekt podwyższenia wydatków na menaż z 300,000 na 470,000 talarów odrzucono, natomiast dotychczasową sumę 70,000 talarów na rozwój celnego strzelectwa podwyższono na 100,000 talarów; żądania podwyżkę 1,102,743 i 18,000 talarów na materiały artylerji polnej, tudzież 551,000 na armaty forteczne i pozycje uchwalono. Projekt komitetu, ażeby upraszać króla o całkowity plan budowy fortecznych, odrzuciła pierwsza izba, natomiast druga przyjęła, projekt ten upadł zatem na obecną kadencję. Na fortyfikacje w sztokholmskich skałach (pod Waxholm i Frederigsborg) zażądał król 1,133,760 tal., lecz komitet wniósł tylko o 517,080 tal. (z tych 322,880 talarów na bieżący rok a 194,200 tal. na przyszły rok). Wniosek komitetu został też przyjęty. Królewskie żądania na dalsze prowadzenie budowy fortyfikacji Carlsholma 1,520,000 talarów, z tych w 1871 roku 1,129,300 a w 1872 roku 395,000, poparte przez komitet, przyjęte zostały, natomiast na obwarowania Carlsholmu, na które król 3,750,000 talarów zażądał, również poparte przez komitet, odrzuciła izba druga, lubo pierwsza je przyjęła. Rozstrzygnięcie zatem w tej kwestyji zależy będzie od wspólnego głosowania obu izb. Z innych przyzanych sum można jeszcze przytoczyć 4,500,000 talarów na zakupienie 150,000 karabiniów dla piechoty i 204,000 talarów na miedziane ładunki.

Ostatnie telegramy.

Paryż, 16 marca. Na wczorajszej radzie

ministrjalnej obradowano nad zajęciem na Montmartre; postanowiono trzymać się i nadal dotąd zachowywanego postępowania, ponieważ jest zawsze jeszcze nadzieja, że rokowanie wydadzą armaty dobrowolnie, tem więcej, że trudno już jest komitetowi wystarać się o potrzebną straż do armat.

Paryż, 16 marca. Journal Officiel donosi: Panu Valentin poruczone sprawowanie obowiązków prefekta policyi w Paryżu. — Minister wojny wydał proklamacyę do gwardji narodowej; dziękuje jej za poświęcenie i pociesza ją lepszą przyszłością. — Dzienniki radzą jednomyślnie, ażeby się powstrzymywano od czynienia gwałtu Niemcom, powracającym do Paryża, natomiast domagają się bezwzględne usunięcia się od ich towarzysztwa. — Karól Hugo umarł.

Wejmar, 17 marca. Cesarz opuścił około godziny 10 Wejmar i udał się na Halle w dalszą podróż do Berlina. Wielki książę i jego syn odprawiali cesarza na kolej.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 17 marca. Przy rozwiązaniu batalionów garnizonowych zatrzymaną być ma pewna liczba oficerów i żołnierzy, potrzebna do pokonania interesów, zwroćcia broni itd. Komendatury jednakże jeneralne mają baczyć na to, ażeby zatrzymane komendy były jak najmniej i żeby w jak najkrótszym czasie czynności swe pokończyły. Wreszcie postanowiono, ażeby oficerowie liniowi, przekazani do batalionów garnizonowych, powrócili do oddziałów kompletowych a wszyscy z czynnej służby wzięci podoficerowie i żołnierze do dawniejszego swego stosunku służbowego. Pod względem byłych adiutantów obwodowych komend landwery wydadzą jeneralne komendy dalsze postanowienia.

* Sprzedaż leni, które staną się zbitecznemi po rozwiązaniu różnych oddziałów wojska, nie ma się odbywać stósownie do wyższego rozkazu wyłącznie w większych garnizonach, lecz i po miastach powiatowych.

* W dniu wczorajszym przedmiotem pogadanki wieczornej w Towarzystwie Przemysłowem było zamierzone połączenie w jedno obwodów Towarzystw Przemysłowych, jednego pod nazwą Towarzystwa Młodych Przemysłowców, a drugiego pod nazwą Towarzystwa Przemysłowego, istniejących. Towarzystwa te, dotąd oddzielnie stojące, po tem, cośmy na pogadance słyszeli, wkrótce się połączy, co tylko na korzyść obywateli Towarzystwom wyjść może, bo mając w podstawie idea i ten sam cel, to jest wzięcie pouczenia się zbiorowem siłami, tem skuteczniej pracować będą i tem więcej korzyści odniosą. Wzajemny więc szerszy, aby w dniu wczorajszym myśl poruszoną jak najprędzej skutkiem uwięziona została.

* Nadesłana nam z Prus Zachodnich odezwę komitetu liberalnego niemieckiego podajemy czytelnikom naszym w dostownem tłumaczeniu, uważając za zbiteczne dodawać do niej jakichkolwiek uwag ze strony naszej:

Szanowny Panie! Za kilka dni przyjdzie do ściślejszego wyboru pomiędzy wyższym burmistrzem von Winter a hrabią Sierakowskim.

Cierpieć nie można, ażeby w naszym powiecie wybrany został do parlamentu poseł, który nie reprezentuje dobra kraju lecz osobny interes szacowany (w tem osobnieniu nieprzejazny państwu). Mamy więc pozór szczególniejszej siły frakcyi polskiej, jaki powstał przy dotychczasowym wyborze przez niebałość wielu wyborców i niekorzystne wypadki, dłużej trwać nie powinien!

Wzywamy zatem pana, ażebyś z dołożeniem wszelkich sił starał się, iżby wszyscy wyborcy, pod wpływem pańskich postulatów, przy ściślejszym wyborze głosowali i głosy swe na wyższego burmistrza von Winter oddali, do wyboru którego zmusza każdego konieczność obecnych zmian się nie dających stosunków, każdego, który dla o dobro niemieckiego państwa.

Uprasza się umiżenie o udzielenie rezultatu wyborczego z podaniem miejsca wyborów.

Kwidyż, 7 marca 1871.

* Komitet liberalnego stronnictwa. — Rezultat ściślejszego wyboru posła do parlamentu niemieckiego, odbytego w powiecie bydgoskim dnia 14 b. m., był następujący: Oddano głosów 8294, z tych otrzymał pan Kurnatowski 3575 głosów, pan Egert 5349. Drugi został zatem wybrany.

* Już to Poznań ze swemi wodociągami i pompami nie ma szczęścia; jedne i drugie psują się ciągle a mieszkańcy zmuszeni są często szukać wody daleko od swoich mieszkań. W takim położeniu znajdując się obecnie mieszkańcy ulicy Podgórznej, pompa się popsuła a wodę trzeba z daleka sprowadzać, co połączone jest ze stratą czasu i niewygodą. Niechaj zatem ci, którzy to jest rzeczą, ztemu temu zechcą spieszenie zaradzić!

* Wylew Warty ustępuje przy sprzyjającej pogodzie dość szybko. Już nawet część tak nisko położonej drogi do Dębiny, najprzejazdniejszej pewnie jeszcze zawsze przechadzki dla mieszkańców Poznania, jest wolną od wody. Za tydzień, jeżeli tak dalej woda opadać będzie, Warta nasza ograniczy się znowu na swe koryto. Kieśki natomiast, wylewem spowodowane, nie tak prędko powetowane zostaną. W wielu bowiem domach powyrzuciła woda piec, drzwi, oparczenia itd., nie licząc już wale zszkodzonego w ruchomościach, które dla szybkiego wzrostu wody nie zdążyło na bezpieczne miejsca wynieść. Nieszczęście to dotknęło przeważnie naszych polskich ubogich współmieszkańców na Chwaliszewie, Śródcie, Tylnem Chwaliszewie, Rybakach itd.

(7) Teatr polski w Poznaniu. Wczorajsze przedstawienie „Halszki z Ostroga“ przerwane zostało w akcie ostatnim smutnym wypadkiem, który powszechnie w publiczności zgromadzonej wywołał współczucie. Pani Nowakowska, świeżo dotknięta ciężką familią żalobą, zapadła na scenie w chwilę, w której Halszka wskazywa matce na żalobny orszak wiodący zwioki jej męża, na tak gwałtownie kurcze spazmatyczne, iż zatonę spuszczono a do głębi wzruszeni widowni w milczeniu opuszcili salę. Jak się dowiadujemy, pani Nowakowska dotąd jeszcze nie cierpiąca. — Dramat Szujskiego był wreszcie, jak zwykle, bardzo starannie odegrany; mianowicie pani Doroszyńska usiłowała w grę swą wlać tę energję, jakiej charakter kłuihni ostrogskiej wymaga. P. Kousarski miał szczególnie chwile, natomiast gró p. Cesarz słabiej niż pierwszą razą.

Jutro pierwszy występ Rychtera, w środę zaś benefis ulubionej naszej artystki, panny Joanny Góreckiej. Artystka ta sumienna i gorliwa pracą rozwijała swój talent w oczach niemal wszystkich tak bogato, iż jest osobą poznańską sceny. Nie wątpimy, że publiczność z wielką obojętnością liczącym udziałem w przedstawieniu Śródom, na które panna Górecka wyjechała Aleksandra Dumasa dramat w ośmiu aktach p. n. Nowe Tajemnice Paryża, da młodej artystce ponowu dowód swego uznania.

* Donoszą nam z miasta, co następuje: „Szkola Różnica imienia Haliny w Żabikowie widocznie odpowiada rzeczywistej potrzebie naszego społeczeństwa. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że miejsca w zakładzie naszym są już wszystkie zajęte a mogą być tylko jeszcze przyjmowani uczniowie, którzy wynajdują sobie pomieszkania we wsi Żabikowie. Mieszkań takich jest jeszcze 4, kosztujących 2¹/₂ do 3 tal. miesięcznie. Zapisano się stanowczo na półroczną letnie w ogóle uczniów 22 i to:

pozostających z zimowego półroczu 9
nowo wstępujących 13
razem 22

Z tych 18 znalazło pomieszczenie w zakładzie, a będzie mieszkało w prywatnych pomieszkaniach na wsi. Oprócz tego zgłosiło się jeszcze 3 uczniów, których wstęp, ponieważ dotąd nie oświadczyli się stanowczo, nie jest pewny. Wyszukanie pomieszkania i przygotowanie takowego dla zgłaszających się wymaga czasu. Mający więc zamiar zapisać się jeszcze w poczet uczniów jako eksterni (mieszkający na wsi na swój koszt), powinni przyspieszyć podania swoje, gdyż inaczej na przyjęcie na półroczną letnie liczyć już nie będą mogli.”

* Na rodzinę jen. Bosaka-Hauke otrzymaliśmy od p. Szafarkiewicza z Kępna 5 tal., razem więc złożono 887 tal. 18 gr. 6 fen. 91 rubli 8 gr. 22 fr.

* Na rzecz rodaków naszych we Francji otrzymaliśmy od pp. Szafarkiewicza z Kępna 5 tal., M. S. z Gniezna 10 tal.; razem złożono 157 tal. 10 gr.

Donoszą nam z Staszowa pod dnim 12 marca: (7) Nowe Fata Morgana. W dzień po ratyfikacji preliminarzów pokoju wersalskiego przez konstytantów w Bordeaux wydarzyło się tu na nas nadzwyczaj dziwne zjawisko — nowa Fata

Morgana — różniąc się atoli tēm od poprzedniej widzianej w Królestwie Polskiem, że podczas kiedy na tamtę patrzyli tłumy ludu, ta tylko dla nader szczerpliwego grona t. j. dla dwóch żandarmów i spokrewnionego duchem z nimi nauczyciela niemieckiego była widzialna. Postuchajmy. Widziano tam rozspany mołoch polski, uzbrojony od stopy aż do głowy, pastwiący się nad gromadką spokojnych obywateli niemieckich, którzy w ton dzień nie mogli sobie odmówić przyjemności odpowiadania kilku patryotycznych pieśni. Krew się lała potokami i tylko usiłowaniam policyi! a nadeszły konnego żandarma, który przy tej sposobności nie małe odebrał rany, udało się zapobiedz dalszemu rozlewowi krwi, a może i okrutnej rzezi.

Takim monstrem opisem nie już zjawiska napowietrznego, ale faktu dokonanego, wprawia Fosner Zeitung całe nasze miasteczko, a zwłaszcza policyę w ruch nadzwyczajny. Cała ludność prawie wylega na ulicę, jeden przy drugim czy nie był świadkiem tej krwawej walki. — Policya przesłuchuje przeszło 20 świadków i wychodzi na jaw fakt prawdziwy, podobny do opisanego jak ślimak do niedźwiedzia. Otóż jednemu z tutejszych żandarmów podobno się uderzył wieczorem o godzinie 8 w bęben miejski. Ludność miasteczka, przyzwyczajona słyszeć ten odgłos tylko w razie pożaru, wylega na ulicę, ale przekonawszy się, że to żandarm zwoluje sobie w tak oryginalny sposób słuchaczka dla swoich Nationalhymnów, kryje się znowu do domów. Kilkunastu atoli śmielszych natury cieszy się jak może tym śpiewem i tój to gromadce każe na raz nieśkaskawy na nią żołnierz rozbieść się, a gdy mu natychmiast nie jest powolną, sądząc bardzo słusznie, że przez niego samego została tamże zwołaną — zniecierpliwiony przestrzegać porządku publicznego, siada na koń i rozpędza gawiedź do domów. — Taką to, kochani czytelnicy, prawdopodobność panuje u naszych lubych współobywateli. Ciek jednak nie zupełnie osiągnięty, bo chociaż naczelnik żandarmeryi zażądał już od tutejszego magistrata podania bliższych szczegółów co do odznaczenia się żandarmów, to po odebraniu prawdziwej wiadomości pożądane nagrody z trudnością nadejdą, a naczelnik Schlesing, autor potwarzy, ma się przed król. prokuraturą z czynu swego usprawiedliwić.

* — Od księdza Bronisława Echausta odbieramy następujące pismo:

W rze 56 Dzien. Poznańskiego z r. b., znajduje się korespondencya „Z nad Welny“ podpisana przez p. Szumana a dotycząca osoby mojej. Ponieważ korespondencya ta głosi fakta nieprawdziwe, ubliżające charakterowi memu, ztąd spodziawam się, że Szanowna Redakcyja umieści w swem piśmie następujących słów kilka: Pan Szuman powiada, że oświadczył ludzom, że p. Dziembowski nie przyjmuje kandydatury i że tylko mają oddawać karteczki z nazwiskiem ks. Wolińskiego. Ciekliż to zarzut, bo p. Szuman podsuwa mi nieprawdę, podstęp i zadawanie moralnego gwałtu. Mogę zapewnić pana Szumana, że w tem wszystkim nie ma odrobiny prawdy. Rzecz się po prostu tak miała: Po oświadczeniu się p. Dziembowskiego w D. z. P. o. z. uważałem, że niemożliwym mi głosu mego oddać. Zaprzatowanie to moje objawienie niektórym z moich parafian, pozostawiając im jednakże wszelką wolność głosowania, co oni każdej chwili poświadczyć mogą. I cóż w tem zło? Wieg w rzeczach chwali wolno być „liberalnym katolikiem“ (nie odnoście tego do pana Szumana), a w rzeczach politycznych to koniecznie trzeba mówić za panią matką paterę, bo kto odważy się choć słówko inaczej powiedzieć, to popełnia taką zbrodnię, „iż uszom moim (pana Szumana) nie chciałem wierzyć, gdyż postępowania podobnego nigdy u kapłana katolickiego głoszącego zasady Polaka nie przypuszczałem.” Przebiegli kiedż się otrząśnięmy z tej wady, nam Polakom niejako wrodzonej, płochoego potępienia i sądenia? Zamiast puszczania czegoś podobnego w świat, nie lepiej było panu Szumanowi dowiedzieć się prawdy odemnie?

Zerniki, 15 marca 1871.

Ks. Bronisław Echaust.

* Piszą nam z Grodziska: Z dnim 1 kwietnia r. b. opuścza miasto nasze nauczyciel pan E. Kaffler, obejmując posadę przy szkole wyższej w Kościance. Grodzicki rzekł w nim zdanego i niezaprzeczenie naukowo najwięcej wykształconego ze swych nauczycieli. Odpowiedział on właśnie do prymy wyższej gimnazjum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu i tylko z powodu nieudania mu się jednej z dwóch prac piśmiennych w czasie popisu dojrzałości, zagnany stosunkami familijnymi, opuścił gimnazjum, poświęcając się zawodowi nauczyciela elementarnego, w którym do dnia dzisiejszego pracuje niezmiernym od lat przeszło dziesięciu z szczerą i nieustanną miłością i godną uznania pilnością. Prócz przepisanych mu bowiem planem zwyczajnych godzin w szkole obarczony jest mnóstwem lekcji prywatnych, przysposabiając w nich ucni do różnych klas gimnazjalnych. W tym względzie zasłużył sobie na prawdziwą wdzięczność niejednej w mieście i okolicy rodziny.

Przy jego odejściu ogólnem bez wątpienia życzeniem, by jego miejsce równie zdatny zastąpił nauczyciel, a przedewszystkiem Polak, gdyż grono katolickich nauczycieli w Grodzisku składało się dotychczas przeważnie z osobistości narodowości niemieckiej. Zatrzymamy po odejściu p. Kafflera trzech jeszcze nauczycieli Niemców i trzech Polaków.

„Amliches Schulblatt“ (w języku polskim, gdyby go władza szkolna, jak powinna, uwzględniła, nazywałby się miszawodem „Dziennik szkolny urzędowy“) podobno zbyt późno donosił o wakansach (dowód tego mieliśmy roku zeszłego przy obsadzeniu nowo kreowanej posady dla nauczyciela szóstego — dopiero bowiem w tydzień po skutecznym wyborze nastąpiło urzędowe doniesienie), niechęć więc tymczasowo korespondencya moja panom nauczycielom posłuży za uwiadomienie w braku ogłoszenia urzędowego.

Udział w odbytych co dopiero wyborach był w naszej miejscinie ze strony polskiej żywy i szczerzy, dla tego też ich wypadek znacznie pomysłniejszy, niż zwykle dotychczas.

Agitacyi ultramontañskiej nie dostrzegaliśmy u nas wcale; niezawodnie wiadomo dobrze, że szkoda byłoby czasu i atłasu na staranie się o urzędy i urzędy wiadomości zachcianek. Za pokój dawno upragniony — chociaż serdecznie uolewamy nad losem niemieckich Francji — szczerze dziękujemy Bogu i cieszymy się z niego; wprawdzie nie w taki sposób, jak współobywatele nasi Niemcy, ale odżywszy świeżą otuchą budźmy w nas szczerą chęć do pracy, pociesając się nadzieją w lepszą niezawodnie przyszłość. Niemcy zaś i Żydzi, jak wszędzie, tak i u nas, upojeni szczęściem dotychczas niestęchanego powodzenia — pewni w swe postawianio cywilizatorskie — nieraz w sposób aż nadto jaskrawy, zadziwiający i dotkliwy dają nam uczuwać objawy swej radości.

Jako curiosum donieś jeszcze muszę, że znanemu z korespondencyi z dnia 19 listopada r. z., umieszczonemu w No. 272 Dziennika, żandarmowi Lompie reprezentanci miasta naszego dali z kasy miejskiej na Nowy Rok gratyfikacyę 8 tal. Czy czasem nie w skutek położonych zasług w owej sprawie tłaczenia azyb okien nieoświetlonych w czasie iluminacyi i za obchodzenia się z ludźmi, którego próbka w wspomnianej korespondencyi podana.

* Kalendarz. Jutro, w sobotę dnia 18 marca, Gabyrela Archaniola, w kalendarzu słowiańskim Bohdana. Wschód słońca o godzinie 6 minut 11, zachód o godzinie 6 minut 7.

Dnia 18 marca 1241 klęska od Tatarów pod Chmielnikiem. — 1829 ogłoszenie wyroku sądu sejmowego.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Różnica, czasopiśma dla gospodarzy wiejskich, redagowanego przez Antoniego Jabłonowskiego we Lwowie, wyszedł z druku tom VIII zeszyt III i zawiera: O narzędziach i machinach rolniczych przez T. R. Plugi. — O orce. — Czy możemy gospodarować temi samymi narzędziami? — Rozmaitości. — Gawędy naukowo-gospodarskie przez Aleksandra Trylskiego (II). — O głębokiej uprawie p. dr. Szumachera (Ziemianin). — Słowo o uprawie marchwi pastewnej. — Woda do mycia owiec i prania wełny, z niemieckiego prof. Tommera z Eldeny. — Siewniki rzędowe Zimmermana (z czterema rycinami). — Czynności krajowej komisji chleba koni w r. 1870. — Rozmaitości (z ryciną). — Wiadomości bieżące. — Część urzędowa. Sprawozdanie dyrekcji dublańskiej za rok 1870. — Sprawozdanie komisji sędziów do ocenienia i premiowania nasion. — Konkurs. — Okólnik do szanownych rad wszystkich oddziałów c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego. — Ogłoszenia.

* Przewodnika ekonomicznego wyszedł z druku No. 11 i zawiera: Znaczenie ekonomiczne lasów i potrzeby ich ochrony. II. — Kulisa i syndykat wiedeńskiej giełdy. — Strassfurt i Kalsz. II. — Rozmaitości. — Doniesienia rolnicze, handlowe i przemysłowe. — Tabelka kursowa.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 17 marca.
BAZAR. Petkowski z żoną z Nożycyna, hr. Zółtowski z Czacz, Mycielski z Punic, Stabrowski z żoną z Szlachcina, hr. Buński z żoną z Królestwa Polskiego, pani Skrzydlewska z Mechlina.
MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI. Kościelski z Król. Polskiego, Taczanowska z fam. z Słaboszowa, dr. Rosenberg z żoną z Wrocławia.

BERNSTEIN HOTEL. Hirschfeld z żoną z Berlina, Rakowski

z Włocławka, Borecki z Berlina, Borecki z Berlina

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 16 marca.

Ceny targowe		Cena.	
w mieście Poznaniu.		Dnia 17 marca.	
		Najwyż.	Najniższa
Paszenica biała, ażeł po 84 ft.	3 2 6	3 1 3	2 0
średniej	2 25	2 22	2 10
pośled.	2 17	2 15	2 9
Zyta ciekłego	80	2 1 3	2 1
średniego	2	2 1	2 8
pośled.	2	2 1	2 9
Jęczmień wielk.	74	1 25	1 17
drobn.	1 23	1 19	1 15
Owies	50	1 1	1
Grochu do gotow.	90	1 1	1
na paszę	74		
Rzepiku zimowego			
Rzepiku letniego			
Rzepiku latowego			
Tatarak	70		
Perek	100	17	15
Włki	90		
Kubik, żółty	90		
niebieski			
Koniczyny czerw. cent. po 100 funt.			
Koniczyny białej			
Poznańskie stare 3 1/2 % listy zastawne			
Poznańskie nowe 4 % listy zastawne			
listy rentowe 8 1/2 % tal. ząd.			
— Pozn. 4 1/2 % obligacye pow.			
— Akcyje banku prow. poz.			
— Banknoty polski			
80 % tal. ząd.			
— Akcyje poznań. banku realno-kredytowego			
tal. plac.			
— Rumunij			
— tal. plac.			
— Północno-niemiecka pożyczka			
związkowa 5 % 100 % tal.			

Żyto: wypowiedz. — węcpi., na marzec 50, marzec-

kwiecień 50, na wiosnę 50, kwiecień-maj 50, maj-

czerwiec 51, czerw-lipiec 52, lipiec-sierp. — tal. pl.

Okowita: z beczki wypowiedz. 12000 kwart, na marzec

15 1/2, kwiecień 15 1/2, maj 15 1/2, czerw-lipiec 15 1/2, lipiec

16 1/2, sierpień — tal., w miejscu bez beczki 14 1/2 tal. płacono.

Giełda bydgoska, 16 marca.

Paszenica: piękne gatunki przy lepszej ochocie do ku-

pna stale, średnie i poślednie bez zmian; 120—125 funt. mniej

lub więcej porosta 64—72 tal., 126—130 funt., zirowa 73—78

tal. per 215 funt. wagi celnej. Żyto: 120—124 funt. 48—49

tal. per 2000 funt. wagi celnej. Jęczmień wielki: 38—42

tal. per 1875 funt. Groch: 46—52 tal. per 2250 funt. wagi

celnej, najlepszy groch do gotowania wyżej płacono. Okowita:

bez handlu.

Giełda berlińska, 16 marca.

Uspokojenie giełdy było bardzo stałe i ożywione miano-

wicie co do austr. akcyj kredytowych, które po wyższych kur-

sach w wielkich sumach obiegają.

Wzrosty pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2 %) 99 plac.

Poz. pstwa z r. 1859 (5 1/2 %) 101 plac. Obl. pstwa (4 1/2 %) 82 1/2

plac. Poz. pstwa prem. z r. 1855 (3 1/2 %) 118 1/2 plac.

Wzrosty zachod.-prusk. (3 1/2 %) 75 1/2 plac. dto (4 1/2 %)

82 1/2 plac. dto (4 1/2 %) 89 1/2 plac. Poz. nowe (4 1/2 %) 86 1/2

plac. Poz. Poin. (4 1/2 %) 87 1/2 plac. Prusk. (4 1/2 %) 90 plac.

Wzrosty zagraniczne: Austr. rent. mbr. (4 1/2 %) 55 1/2 plac.

Rent. papier. (4 1/2 %) 47 1/2 plac. Losy z r. 1860 (5 1/2 %) 77 1/2

Losy z r. 1864 (5 1/2 %) 89 1/2 plac. Losy z r. 1860 (5 1/2 %) 77 1/2

Losy z r. 1864 (5 1/2 %) 89 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka

prez. z r. 1864 (5 1/2 %) 119 1/2 plac. Rosyjska pożyczka